

Muzeum powraca



Mirosława Michalska-Winkel

W kwietniu br. Pani Mirosława Michalska-Winkel, prezes Stowarzyszenia Miłośników Kolei w Bydgoszczy, przysłała do redakcji informację: (...) *Mamy logo, wzór legitymacji i 27 członków. Dzisiaj jest 28 marca 2018 roku. Czego nie mamy - Izby Tradycji Kolejnictwa na stacji Bydgoszcz Główna Osobowa. Dlaczego nadal walczymy? Zapisaliśmy to w Statucie jako główny cel naszych działań. (...) W dniu 17 czerwca 2018 odbędzie się Piknik na Wyspie Młyńskiej w Bydgoszczy i znowu padnie pytanie... Kiedy można będzie zwiedzać Izbę Tradycji Kolejnictwa w Bydgoszczy? A dlaczego tego nie załatwiliście? (...)*

Upłynęło kilka miesięcy i na temat Izby Tradycji Kolejnictwa, z okazji otwarcia pomieszczeń muzeum, rozmawiam z prezes Stowarzyszenia Mirosławą Michalską-Winkel.

Muzeum wróciło! Jak to się stało, że odzyskała Pani prezes ten historyczny budynek na terenie bydgoskiego dworca?

Aby odzyskać budynek musiałam z własnych pieniędzy wpłacić kaucję. Nie podam konkretnej kwoty, powiem jedynie, że dla mnie była to kwota niemała. To jednak

nie koniec wydatków, bo teraz muszę co miesiąc płacić 600 złotych za wynajem. Dojdą jeszcze rachunki za prąd i wodę, więc muszę się postarać o pieniądze na działalność muzeum. Liczę bardzo na to, że po nagłośnieniu sprawy w lokalnych mediach, a szczególnie w prasie kolejowej, ktoś mi, a właściwie naszemu Stowarzyszeniu pomoże.

Czy próbowała Pani zabiegać o wsparcie spółek kolejowych?

Oczywiście. Każdy rozmówca poświęca na rozmowę ze mną około 5 minut. Chwali inicjatywę, chwali pomysł, a kiedy rozmowa zaczyna dotyczyć konkretnej ewentualnej pomocy z ich strony, to zawsze kończy się podobnie: „Proszę napisać wniosek”. Ja w imieniu Stowarzyszenia taki wniosek wysyłam i... czekam. Trochę czasu jednak minęło, a odpowiedzi dotąd nie otrzymałam. Zapewniam, że nie zaniecham starań o pomoc. Optymizmem napawa fakt, iż sprawą zainteresował się miejski konserwator zabytków i obiecał, że budynek muzeum zostanie wpisany do rejestru. Mam nadzieję, że może władze miejskie w Bydgoszczy zechcą wspomóc Stowarzyszenia jakąś

wymierną dotacją. Tymczasem wszystkie prace porządkowe w pomieszczeniach muzeum wykonują wolontariusze.

Pomieszczenia muzeum puste. Gdzie Stowarzyszenie przechowuje eksponaty?

Zdaję sobie sprawę, że muzeum bez eksponatów – choć już sam budynek jest eksponatem – robi przygnębiające wrażenie. Przy pomocy osób chętnych do pomocy sukcesywnie będziemy wzbogacać nasze zbiory. Na chwilę obecną eksponatami opiekuje się p. Filip Sieradzki, nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespół Szkół Mechanicznych nr 1 im. Franciszka Siemiradzkiego w Bydgoszczy i właśnie tam w jednym z pomieszczeń w szkole tymczasowo przechowywane są nasze „skarby”. Po ukończeniu, uporządkowaniu pomieszczeń muzeum wszystkie przedmioty przeniesiemy do pomieszczeń i udostępniemy każdemu kto zechce obejrzeć zbiorory.

W jaki sposób pozyskuje Stowarzyszenie eksponaty do swoich zbiorów?

To przede wszystkim najróżniejsze przedmioty związane z PKP, z koleją. Od starych biletów począwszy, poprzez akcesoria dyżurnego ruchu, konduktora, maszynisty, na umundurowaniu kolejarzy kończąc. Trochę tego mamy. Niemniej zależy nam bardzo, aby nasze zbiory powiększać i poszerzać zakres ekspozycji np. o prasę kolejową. Może emeryci PKP posiadają stare „Sygnały”, instrukcje kolejowe, książki o tematyce kolejowej, stare podręczniki z Technikum Kolejowego itp., a chcieliby nam udostępnić, chętnie z wdzięcznością przyjmujemy.

Korzystając z rozmowy z dziennikarzem Dwutygodnika „Wolna Droga” zwracam się z prośbą do Czytelników. Jeśli posiadacie Państwo w domu, być może w piwnicy lub na strychu, jakiegokolwiek przedmioty związane z koleją i zechcecie nam przekazać, bardzo proszę o kontakt przez redakcję Dwutygodnika, bądź bezpośrednio ze mną przez pocztę elektroniczną pod adresem: mirosława.michalska@gmail.com lub telefonicznie: 889-323-270.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Aleksander Wiśniewski